WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Kwietnia 1881 roku. № 16 9 (21) Kwietnia 1881 r.

Kapitał i praca w gospodarstwach różnego rozmiaru.

Każdy właściciel posiadłości ziemskiéj znajduje się w jedném z następujących dwóch położeń rachunkowych: albo pragnie powiększyć dochody i wartość swéj posiadłości przez ulepszenie jéj, albo spłacić długi, które na niéj ciążą. Do każdego z tych celów może zmierzać i dojść prędko, niemal od razu, albo przeciwnie powoli. Do prędkich ulepszeń służy korzystanie z kredytu. Do powolnych ulepszeń służą praca, oszczędność i wkłady roczne przewyżki czystego dochodu nad osobiste wydatki właściciela dotyczącego się gospodarstwa. Długi ciążące na własności ziemskiéj można spłacać powoli mocą przewyżki czystego dochodu nad osobiste wydatki, albo przeciwnie od razu przez sprzedaż takiéj części swéj posiadłości, jaka wyrównywa dłużnéj summie.

Jak postępują pospolicie właściciele większych posiadłości w ulepszaniu swych gospodarstw rolnych, i jak w przypadku przeciwnym, to jest w pozbywaniu się długów uciążliwych? Jeżeli ich postępowanie w tym względzie jest dla nich dobre i gospodarne, jestże ono przez to samo wzorowe dla gospodarstw wszelkiego innego rozmiaru?

Wielkie przedsiębierstwa zarobkowe jakiejkolwiek natury, rolnicze zatém, techniczne czy kupieckie, korzystają w robieniu swych ulepszeń ile możności z kredytu swego. Ulepszenia swoje zaprowadzają szybko lub od razu i wychodzą dobrze na tém. Do przeprowadzenia swych ulepszeń używają pomocy specyalistów. Drobne oszczędności są w tém postępowaniu niemożebne, skutek jego bywa jednak pomyślny. Ulepszenia powolne, czynione z przewyżki rocznych dochodów nad wydatki, uchodzą w gospodarstwach wielkich zarówno za stratę czasu jak za stratę możebnego powiększenia dochodów. W spłacaniu natomiast długów lubią wielkie przedsiębierstwa trzymać się drogi powolnéj. Pozbywanie się swych długów od razu przez sprzedaż potrzebnéj części lub całego przedsiębierstwa jest w przedsiębierstwach wielkiego rozmiaru jedynie w konieczności używane. Małe przedsiębierstwa trzymają się w ulepszeniach i w spłacaniu swych długów pospolicie sposobów przeciwnych używanym w przedsiębierstwach wielkich. Jakie są przyczyny tych różnic w postępowaniu przedsiębierstw zarobkowych różnego rozmiaru?

Dla jaśniejszego rozpatrzenia powyższéj sprawy, zastanówmy się nad naturą większych przedsiębierstw zarobkowych i przeciwnie zupełnie małych. Które przedsiębierstwa są małe, a które są wielkie? Najmniejszemi są te, których pospolity dochód czysty mało co przewyższa nieuniknione potrzeby trzechosobowéj rodziny oświeconéj. Przypuśćmy, że dochodem takim jest wynoszący rocznie 500 rubli. Najmniejszym dochodem, przewyższającym średni, jest wynoszący rocznie tysiąc rubli na każdego członka rodziny. Każdy mniejszy od tego, a wystarczający jeszcze do wytrwania w oświacie jest dochodem tylko miernym, obywatelskim.

Pożyczenie 8000 rubli na większą posiadłość rolniczą nie wymaga pospolicie więcéj kosztów i zachodów niż pożyczenie 600 rubli na małą. Zmuszenie pierwszego z tych dłużników do oddania pożyczonego kapitału, jeżeli dobrowolnie należnych procentów nie płaci, kosztuje pospolicie to samo co zmuszenie drugiego do wypłacenia swéj pożyczki 600 rublowéj. Z tego powodu jest kredyt wielki tańszy od drobnego. Kredyt jest tém kosztowniejszy im drobniejszy. Popyt na kredyt mały jest najmniéj dziesięć razy większy niż na wielki. Termin drobnego kredytu jest miesięczny, kwartalny lub roczny, a wielkiego kilkuletni lub kilkudziesięcioletni. Z tych powodów jest 5 do 8% prowizyą pospolitą w kredycie wielkim, a w małym 12 do 24%.

Użycie z 600 rubli pożyczonych na ulepszenie gospodarstwa rolnego 150 rubli na swoje potrzeby osobiste jest o wiele szkodliwsze niż takie samo użycie jednego tysiąca z ośmiu tysięcy, pożyczonych na ulepszenia rolnicze. Nadużycie takie swego kredytu ziemskiego jest we wszystkich warstwach ludności rolniczéj powszednie. Ono szkodzi nie we wszystkich jednakowo. W pierwszym przypadku jest ono pozornie mało, a w stosunku do pożyczonéj summy w pierwszym przypadku większe niż w drugim. Doliczywszy do wielkości gospodarczego nadużycia tego przewyżkę kosztów drobnego kredytu, pokazuje się, że ulepszenie dokonane mocą drobnego kredytu może przypaść do trzech razy drożéj niż wielkorozmiarowe, dokonane mocą wielkiego kredytu.

Jasnym dowodem jak niebezpiecznym pomocnikiem w ulepszeniu małych gospodarstw rolnych jest kredyt drobny, jest stan dobrobytu większéj części włościan galicyjskich.

Większa część Galicyi ma ziemię urodzajniejszą niż Królestwo Polskie. Klimat Galicyi jest łagodniejszy niż Królestwa Polskiego. Późne przymrozki wiosenne nie są tak mocne w Galicyi jak w Królestwie Polskiém. Wschodnia część Galicyi jest krajem bardzo urodzajnym. Pańszczyzna ustała w Galicyi kilkanaście lat wcześniéj niż w Królestwie Polskiém. Włościanin galicyjski miał więcéj czasu do pozbycia się nałogów wynikłych z pełnienia pańszczyzny i do nauczenia się samoistności, przystojnéj jego obywatelstwu. Nowe pokolenie wyrosło tam już w wolności od poddaństwa prywatnego. Pomimo to ogromna jest różnica między dobrobytem większéj części włościan galicyjskich, a dobrobytem większéj części włościan Królestwa Polskiego. Pierwsi doznali dwóch przednówków groźnie głodowych w ciągu kilkunastu lat, a włościanie Królestwa Polskiego nie doznali w tym czasie ani raz przednówku głodowego.

W Galicyi służy każdemu obywatelowi prawo wystawienia weksla. Włościanie galicyjscy korzystają wiele z tego prawa powszechnego. Karczmarze wyznania mojżeszowego są bankierami wypożyczającymi włościanom galicyjskim pieniądze na krótki termin. Pożyczki te są ruiną włościan galicyjskich. Pożyczki krótkoterminowe są dobre tylko do czynności kupieckich, nie do ulepszeń rolniczych. To prawda. Jest wszakże w Galicyi bank włościański. I ten jednak nie przyczynił się przez kilkanaście lat swego istnienia do podniesienia stanu gospodarstw włościańskich.

Nietylko gospodarstwa, niemające rozległości jednéj włóki, czyli włościańskie, ale nawet dwu do trzywłókowe folwarczki doskonalą się w każdym kraju więcéj powoli, pracą swych właścicieli i corocznemi wkładami niż przez doraźne reformy.

Ulepszenie wszelkie im naglejsze i gruntowniejsze, tém więcéj jest obaleniem, zarzuceniem i pozbyciem się środków dawniejszych na miejscu doświadczonych i wypróbowanych i zastąpieniem ich nowemi, mniéj doświadczonemi w swéj użyteczności dla dotyczą-

cego się miejsca. W każdém ulepszeniu są nieuniknione mniejsze lub większe przeliczenia się w kosztach ulepszenia i w zyskach z niego. Im większy jest rozmiar dokonanego ulepszenia zdarzonego rzeczywiście, tém mniejsze jest znaczenie tego przerachowania się.

Ulepszać można rolę, zwierzęta stajenne, budynki i rośliny swego gospodarstwa, albo sprzęty i machiny: Przychówek zwierząt swoich naprzykład, można ulepszyć przez nabycie rozpłodników rassy obcéj i krwi pełnéj i zastąpienie ich przychowkiem rassy miejscowéj. Ulepszenie takie jest kosztowne, ale prędkie i gruntowne. Powolném i tańszém jest polepszanie rassy przez krzyżowanie. Dla wielkich gospodarstw nadaje się pierwsze lepiéj niż drugie. Przy zmianie rassy wypada częstokroć polepszyć budynki lub postawić nowe, przyjąć zdolniejszą służbę, ulepszyć i pomnożyć karmę. Zmiany gruntowne tego rodzaju są nie do przeprowadzenia małym nakładem i oszczędnością roczną. Wykonane niedostatecznie są szarpaniną i kalectwem. Ulepszenie powolne przez krzyżowanie jest dla każdego dostępne, bo wymaga więcéj pracy i pilności niż nakładu. Przeprowadzane wytrwale daje w swoim czasie wyborne skutki. Taki sam przypadek jest z każdém ulepszeniem rolniczém. Dla drenowania małéj powierzchni niepodobna umyślną cegielnię rurek drenowych założyć. Rurki kupne mogą przypaść za drogo, pozostaje zastąpienie rurek kamieniami lub faszynami, osuszenie najprzód pól najmokrzejszych. Uzyskana z tego ulepszenia przewyżka dochodu pozwala co rok lepiéj i większą powierzchnię drenować.

Im mniejsze jest gospodarstwo tém mniéj przystoi mu ulepszanie się nagłe mocą korzystania ze swego kredytu. Kredyt jego krótko czy długoterminowy jest zawsze nadto kosztowny do ulepszeń rolniczych. Im mniejsze jest gospodarstwo, tém właściwsze są dla niego ulepszenia powolne pracą właściciela, jego rodziny, najbliższych pomocników i wkładami z przewyżki dochodów rocznych. Wezwanie pomocy specyalistów w ulepszaniu małych gospodarstw jest o tyle dobre, o ile jest niezbędne. Pilność i oszczędność są tu tak na swojém miejscu, jak pomoc specyalistów jest na swojém w przedsiębierstwach wielkich.

Postępowanie wręcz przeciwne, potrzebnemu w ulepszaniu gospodarstw różnego rozmiaru, przystoi w spłacaniu ciężarów.

Im mniejszy jest majątek tém mniejsze pole ma w nim oszczędność jego właściciela. Każdy człowiek powinien oszczędzać i odkładać część ze swoich dochodów. Prosty robotnik, zarabiający rocznie 120 rubli może bez niebezpieczeństwa dla swego zdrowia dwunastą część swego zarobku oszczędzać. Człowiek mający 1200 rubli rocznie wyłącznie na swoją osobę może boz szkody w swém zdrowiu, stanowisku społecznėm i w postępie swéj zdolności czwartą część swego dochodu oszczędzać i odkładać. Osoby mające 10 razy większe dochody, mogą ich połowę bez żadnego niebezpieczeństwa oszczędzać i odkładać.

Właściciel większéj posiadłości czyni dobrze, kiedy zamiast doraźnego pozbycia się swych długów uciążliwych, przez sprzedaż odpowiedniéj części swego majątku, ogranicza się w swych wydatkach osobistych i spłaca swe długi powoli. Właściciel małéj posiadłości wychodzi tém gorzéj na takiém postępowaniu, im mniejszy jest jego majątek. W przypadku nieurodzaju i klęski rolniczéj dozna względów od swych wierzycieli dłużnik wielkorozmiarowy i nie potrzebuje rzucać się w objęcia lichwy. Dłużnik małorozmiarowy staje się w każdém nieszczęściu o tyle pastwą lichwy o ile jéj się przydać może. Lichwa nie mierzy ludzi podług stopnia ich oświaty i użyteczsości społecznéj, ona jest krokodylem o tyle okrutnym co i niezgrabnym. Kto dla zapłacenia procentu od swego długu na lichwiarski procent nowy dług zaciągać musi, ten gotuje sobie upadek, albo go przyspiesza.

Rodzina wydająca rocznie 1800 rubli na swoje utrzymanie może w potrzebie bez szkody w swém stanowisku społeczném zmniejszyć swe wydatki do połowy. Oświetlający co wieczór całe mieszkanie swoje nie straci nic, gdy się ograniczy na oświetleniu tylko miejsca swéj pracy i spoczynku po niéj. Tak samo z każdym innym wydatkiem. Oszczędność taka, jeżeli wiedzie do lepszéj przyszłości, podnosi dłużnika w jego stanowisku społecznėm. Wcale inaczéj działa oszczędność zmniejszająca wydatki poważne i do stanowiska społecznego rodziny, do jéj wykształcenia lub zdrowia niezbędne. Oszczędność taka uszczupla jednych dóbr dla ratowania drugich. Gdzie ten przypadek zachodzi, tam najlepszy jest pośpiech w zapłaceniu długów, przez sprzedaż części majątku. Pozostały z małego majątku mocno zadłużonego nowy mniejszy, ale czysty, wart przy swobodzie i energii w pracy o wiele więcéj niż niepewna walka z lichwą, lub odmawianie sobie niezbędnych posiłków ciał i umysłu. Swoboda w wyborze pracy, w zajmowaniu się nią i używaniu jéj zarobków warta bardzo wiele nawet pod względem czysto rachunkowym czyli pieniężnym. Prawdą jest, że praca niepopierana przez kapitał jest niewdzięczną, prawie bezpłodną. Ona utrzymuje tylko pracownika i nie bogaci go, jeżeli on nie dojdzie do oszczędzenia tyle z jéj dochodów, aby się stał samoistnym przedsiębiercą. Kto dla pozbycia się od razu swych długów pozbyć się musi swego majątku, ten jest imiennym tylko, nie rzeczywistym właścicielem, zarządza nim i pracuje na nim, ale nie dla siebie. Kto nie jest w tak złém położeniu, ten ma tyle widoku i interesu trzymania się na zadłużonéj własności małéj o ile pozostający mu czysty dochód pozwala na zmniejszenie bez szkody wydatków osobistych.

Pogląd na praktyków doznających powodzenia wskazuje, że w ulepszaniu małych gospodarstw należy trzymać się tém więcéj pracy, powolnego ulepszania im są mniejsze. Im większe natomiast jest gospodarstwo tém zupełniejsze powinno być przeprowadzenie każdego ulepszenia. Skwapliwość w obejściu się w tym przypadku bez doraźnych nakładów, bez pomocy osób biegłych w przedmiocie, i usposobienie lękliwe i zachowawcze pozbawiają tém większych korzyści osiągalnych im większy jest rozmiar przedsiębierstwa. W przerabianiu pustki lub dziczy wielkiego rozmiaru na gospodarstwo produkcyjne lepiéj jest objąć wszystko kulturą o jeden stopień niższą od najwyższéj w tém miejscu możebnéj, niż poddać kulturze wysokiéj część małą, a resztę pozostawić mniéj lub więcéj zaniedbaną. Stopień kultury, którego się trzymać wypada w gospodarstwie każdego rozmiaru zależy od ceny kredytu. Wielkie gospodarstwa ratują się, stoją, ulepszają i postępują tanością swego kredytu, a małe potęgą pracy i jéj ograniczeniem przez miejsce, niepozwalające im istnieć od razu w dwóch różnych przestrzeniach.

Podskibowi niszczyciele zasiewów.

Niżéj następujące badania gołém okiem niedostrzegalnych niszczycieli zasiewów nie są żadném ulepszeniem rolniczém. One są mozolną naukową i drobiazgową pracą. A jednak podajemy je jako wiadomość bardzo ważną dla rolnictwa. Prace tego rodzaju wykazują nam wartość płodozmianu i posłużą prawdopodobnie nietylko do odnowienia pól, które przestają dawać dobre urodzaje koniczyny i buraków, ale wskażą drogi do pozbycia się zarazy ziemniaków. Historya wielu nowszych wynalazków wykazała, że każda gruntowna praca naukowa wiedzie do pożytecznych odkryć i zastosowań. Nie ma badań gruntownych i ścisłych, któreby nie służyły dotyczącéj się praktyce.

Interesując się wszystkiém, mówi prof. Bidard w Journal d'agr. du Brabant, co się tycze siewu nasion, badałem budowę i sposób życia żyjątek zjadających nasiona zasiane. Dotąd dostrzegłem dwa gatunki tych napastników. Jednym jest pająjczak (acerus) długości jednego milimetra, grubości ⅓ milimetra, mający 4 pary nóg, 2 macadełka i dwie szczęki podobne do nożyc raka. Żyjątko dorosłe i zupełnie wykształcone porusza się szybko. Drugie jest krocionogiem (julus), ma 10 do 12 milimetrów długości i 1½ milimetra średnicy. Ciało jego składa się z 40 do 50 obrączek, mających każda jednę parę jasno czerwonych nóg. Na głowie ma macadełka. Gęba jego służy do ssania i jest niezdatna do żucia.

Cieniutkie i miękkie włókienka młodéj łodyżki i korzonka doznają napaści rzeczonych żyjątek. Pajączak wgryza się w kiełek czyli rostek i składa swe młode w zagłębienia zrobione w ziarnie

Jedna samica ma do 25 młodych. Krocionóg przewierca skórkę ziarna i wyssysa mlekowatą jego część. W niektórém ziarnie rostkującém znalazłem po trzy krocionogi. Napaści téj doznają jedynie ziarna mączyste.

Rolnikowi służą różne środki tych pasożytów. Prawdopodobnie nie mogą one żywić się wszystkiemi roślinami rolniczemi. Jedne są dla nich pastewne, drugie nie. Ugor pozbawia ich żywności, zboże natomiast następujące po zbożu zabezpiecza je od głodu i sprzyja ich rozmnażaniu się. Uprawa roli wystawia je na działanie powietrza, suszy, słoty i światła, a nie dostarcza karmy. Dostrzegłem, że zimno im nie szkodzi, gnojówka, nawet mocno rozwodniona zabija je. Ztąd wniosek, że je tępi mocne nawiezienie przegniłym obornikiem. Próby robione na nich nawozami handlowemi okazują obiecujące skutki. Najlepszém zdaje się być moczenie nasion w zaprawie miedzianéj czyli w wodnym rozczynie siarczanu miedzi. Wapnienie nasienia nie szkodzi im. Użycie soli miedzianéj powinno być takie, aby nie szkodziło młodéj roślince wyrastającéj z nasienia.

Powyższa praca należy do tego samego rodzaju co nematody buraków, dostrzeżone przez prof. Kühn'a.

Kto ma mikroskop może się powyższym żyjątkom przypatrzeć, przez rozbełtanie ziemi w kilkakrotnéj jéj objętości wody. Ziemie opadną na spód, a te inne żyjątka będą pływać żywe i nieżywe w wodzie, rozeznane i doświadczane co ich życiu sprzyja, a co szkodzi.

Lucerna piaskowa.

Lucerna piaskowa jest rośliną pastewną, która się dobrze nadaje dla lepszych gruntów piaszczystych, zawierających za mało gliny dla lucerny pospolitéj czyli niebieskiéj.

Lucerna piaskowa jest rośliną trwałą, czyli wieloletnią przez odrastanie co rok na nowo. Wysokość jéj łodyg wynosi łokieć do 30 cali. Kwiat jéj jest żółty, z postaci podobny do kwiatu lucerny niebieskiéj. Acz piaskową zwana, nie udaje się na czystym, jałowym piasku. Na roli takiéj nietylko ona chybia zupełnie, bo i łubin wszelki jest niepewny lub lichy. Ona udaje się na roli niedosyć gliniastéj dla lucerny błękitnéj, ale plon wdzięczny daje tylko w roli marglowato-piaszczystéj, jeżeli nie w skibie, to przynajmniéj w podskibiu swojém w wapno ubogiéj. Piasek urodzajny można dla niéj usposobić przez uwapnienie go marglem, wapnem, lub gipsem. Rola dla niéj nie powinna być uboga w próchnicę. Rola taka sprzyja koniczynie, ale lucerna piaskowa przewyższa tém koniczynę, że nie rok lub dwa, ale przez kilka lat dostarcza dobréj karmy zielonéj lub siana pierwszorzędnéj jakości.

Rolą zdatną dla lucerny piaskowéj jest wydająca dobrą koniczynę białą, wolna od wilgoci zaskórnéj i nadmiaru żelaza. Pierwszy jéj pokos, acz mniejszy niż lucerny błękitnéj, nie ustępuje mu wiele. Następne pokosy są o wiele mniejsze. Ona jest mniéj wymagająca niż jéj siostra błękitna, dla tego nie wyrównywają późniejsze pokosy żółtéj późniejszym pokosom błękitnéj lucerny.

Głęboka uprawa roli jest warunkiem niezbędnym do dobrych urodzajów lucerny piaskowéj. Dla tego dobrze jest siać ją po roślinach okopowych, wymagających głębokiego spulchnienia roli. Nawożąc rolę obornikiem trzeba pod jéj przedplon nawozić. Przeciwnie przy użyciu nawozu handlowego lepiéj jest rozsiać go zaraz po zasianiu nasienia lucerny. Siać ją należy w końcu kwietnia, kiedy nie ma obawy, aby młode roślinki ucierpiały od mrozów wiosennych. Jedni są za sianiem jéj zboża na wzór koniczyny, inni za czystym siewem jéj saméj. Oba sposoby są dobre, byle siew zboża lub innéj rośliny ochraniającéj lucernę był rzadki. Krzewienie się i gęsty wyrost rośliny chroniącéj szkodzi mocno młodziutkiéj lucernie piaskowéj. Najlepszą dla niéj rośliną ochronną jest tatarka, albo rzadko zasiany jęczmień. Siejąc lucernę piaskową w maju i pośród tatarki dobrze jest poprzednio nasienie lucerny tyle namoczyć, aby straciło swą kruchość i stało się gibkie. Na morg używa się 15 fnt. nasienia lucerny piaskowéj i przykrywa ją bardzo lekko za pomocą brony drewnianéj lub żelaznéj, oplecionéj cierniem. Po takiém zabronowaniu można rolę zwalcować.

W pierwszym roku występuje lucerna piaskowa tak słabo, że myśleć można, jakoby z ledwie połowa jéj nasienia powschodziła i wydała nowe roślinki. Nieobeznanym z tą jéj własnością zdarzyło się już zorać pierwszoletnią lucernę, a pozostała część wydała w następnym roku dobry pokos. Wyjątkowo dostarcza ona w pierwszéj jesieni małego pokosu, od którego lepiéj jest wstrzymać się. Korzystanie z niego przez spasienie go na miejscu owcami jest zgubne. Lepiéj z tego odrostu w pierwszym roku niekorzystać dla zapewnienia sobie na wiosnę lepszego pierwszego i następnych. Chwasty natomiast trzeba w pierwszym roku wytępić i każdéj wiosny rolę lucerny piaskowéj nawozem proszkowatym zasilić. Inaczéj będzie lucernik chybiony. Przeznaczeniem jego jest bowiem dostarczanie przez kilka lat karmy zielonéj dla krów dojnych, roboczych wołów lub koni. Przed każdém nawiezieniem lucernianéj łąki trzeba ją zbronować.

Pod względem pożywności nie ustępuje lucerna piaskowa koniczynie czerwonéj.

	Sto funtów siana łąkowego	koniczyny czerwonéj	lucerny piaskowéj
zawierają: części organicznych	79,5	77,1	74,6
popiołu	6,2	6,2	8,7
tworów białkowatych	8,2	13,4	19,7
tworów bezazotnych	41,3	29,9	32,9
tłuszczu	2,0	3,2	3,3
razem części pożywnych	49,5	43,3	56,6

W suszeniu lucerny piaskowéj na siano postępuje się tak samo jak z koniczyną czerwoną. W siano zamienia się tylko nadmiar niepotrzebny na zieloną karmę.

Hodowla bydła w Szwajcaryi.

przez Szacmana z Lozanny.

Przed pół wiekiem sądzili Szwajcarzy, że ich hodowla bydła jest wzorową i nie ma w sobie równéj. Ufność ta upadła ze zwiedzeniem wystaw zagranicznych. Pokazało się bowiem, że tam za górami także coś rozumieją z hodowli bydła. Szczęściem nie było to spostrzeżenie daremném i nauka z niego nie poszła w las. Hodowcy nasi stali się staranniejszymi w doborze obojga płci rozpłodników. W jednym punkcie tylko utrzymał się dawny zwyczaj, to jest wczesne brakowanie buhajów. (Świetny wyjątek z doświadczonego prawidła, że rozpłodniki powinny być młode, nie obala długiego doświadczenia. Przytaczamy go jako wyjątek i nic więcéj. P. R.)

Ze zdumieniem czytali szwajcarscy hodowcy bydła następujący wyciąg z amerykańskich i angielskich cenników bydła z roku 1875:

Buhaj nro *n*	67,500	franków	(16,850 rubli)
Buhaj nro *x*	43,312	„	(10,828 „)
Cielę 8-dniowe	1,600	„	(400 „)

Cen podobnych nie mogą mieć osobniki, któreby po 3 lub 4 latach rozpłodowego użytku szły na rzeź. Osobniki takie są już dzisiaj nietylko w Ameryce i Anglii; można je znaleźć w Szwajcaryi.

Baron Bac z Zasyna w Węgrzech kupił w Szwajcaryi w r. 1868 buhaja, który w r. 1879 jeszcze dobrze płodził, podług doniesień professora Pohl'a.

Obora Zasyńska składa się z bydła czerwono-srokatego rassy berneńskiéj, ma kłody wielkie, ale nie jest tak grubokoścista, jak była dawniéj i odznacza się mlecznością. W roku 1870 składała się ta obora z 70 krów, dwóch buhajów i kilkunastu cieląt. Krowy ważyły między 11 a 16 centnarów i dawały mleka w przecię-

ciu po 8,8 kwart dziennie. Najmleczniejsze dawały w przecięciu po 13 kwart mleka dziennie. Cielęta nowonarodzone ważyły po 95 do 120 fnt. W czasie odsadzenia ważyły po 2¼ do 3 centnarów.

Dla tego stada kupiono w r. 1868 buhaja, któremu nadano imię sławnego bohatera szwajcarskiego „Tel." Urodzony w marcu 1867 r. miał w czasie kupienia go do Zasyna 1½ roku. W r. 1868 otrzymał w Lucernie na wystawie pierwszą wielką nagrodę, a w Langental w Szwajcaryi został odznaczony nagrodą 200-frankową (50 rubli). Nagrody te otrzymał za swą postać i rozmiar.

	Jego rozmiary w r. 1868		w r. 1879.	
Wysokość w kłębi	130 centmetr.	(2,24 łokci)	148 cntm.	(2,5 ł.)
Objętość za łopatkami	191 „	(3,30 „)	240 „	(4,15 ł.)
Długość kadłuba z szyją	196 „	(3,32 „)	250 „	(4,32 ł.)

Unikając jego utuczenia się żywiono go bardzo umiarkowanie: W r. 1871 ważył 1092 kilogramów (2,730 fnt.)

1872 „	1073	„
1873 „	1092	„
1874 „	1134	„
1875 „	1148	„
1876 „	1100	„
1877 „	1135	„
1878 „	1140	„

Chociaż używany do rozpłodu od 18-go miesiąca swego życia, nastąpiła pełna jego użyteczność w drugim roku jego życia i trwała przez 12 lat (od 1868 do 1879 r.) Urodziło się po nim 203 cieląt, z których było 88 byczków i 115 cieliczek, ważących w chwili urodzenia między 44,4 do 68 kilogramów.

Mleczność jego córek była następująca:

Nro 341	dała w ciągu roku 3214 kwart mleka	(dziennie 8,8 k.)
334	„ „ 3265	
223	„ „ 3290	
307	„ „ 3790	
292	„ „ 4019	
255	„ „ 4166	
273	„ „ 4307	
244	„ „ 4497	(dziennie 12,32 kwart)

Trzeciego marca 1880 r. został Tel na mięso zabity z powodu upadku na wszystkie 4 nogi. Wszystkie jego części żywotne okazały się po śmierci zdrowe.

Dziennie dostawał dwie kwarty, czyli 1,8 klgr. owsa.
12,0 „ siana.
3,0 „ słomy.
7 dekagramów soli.

Z krowami używał przechadzki codzień przez pół godziny lub godzinę. Karmy zielonéj dostawał mało i raczéj dla przeczyszczenia niż dla żywienia się nią. Do stanowienia krów nie był nigdy dwa razy jednego dnia puszczany.

Z powyższych faktów wynika, że byki rozpłodowe powinny być dobrze, ale skromnie karmione, czyściutko trzymane i dla ruchu mogą być z korzyścią do lekkiéj pracy używane. Pracującym należy powiększyć dawkę owsa, ale nie siana.

ROZMAITOŚCI.

Trufle małorossyjskie w porównaniu do francuzkich. W dębowych lasach Małorossyi zdarzają się tu i owdzin trufle, z pozoru równe francuzkim. Przesyłane na próbę do restauracyj wielkomiejskich, nie doznały wziętości. Przedsiębiercy tych prób posądzili nabywców swego towaru o przesądne uprzedzenie i niechęć do płodów nowych, chociaż nieustępujących w swéj użyteczności sławnym zagranicznym. Podług dochodzeń, czynionych w Niemczech, mają być trufle francuzkie odmianą gatunku trufla, przewyższającą wyraźnie pod względem woni zarówno trufle sztucznie produkowane w Niemczech i Anglii, jak i trufle samorodnie wyrastające w Małéj Rossyi. Trufle angielskie, niemieckie i rossyjskie mają woń podobną, ale słabszą od francuzkich i są z pozoru tylko do nich podobne. Przyznać wreszcie trzeba, że Francuzi w ostatnich 25 latach nietylko rozszerzyli swoją produkcyę trufli, ale udoskonali ją zarazem pod względem smakowitości i wonności jéj płodów. Trufle francuzkie są dotąd niezrównane. Zbieracze tych trufli są biegli w rozeznaniu czasu, kiedy one są najlepsze. Niedosyć jest dostrzedz miejsca dostarczające trufli, trzeba je umieć wybierać i rozeznać kiedy są najlepsze.

Użyteczność nawozowa stawarki. Stawarka czyli namuł osiadający w stawie częścią z wody przypływającéj do stawu, częścią z roślin wyrastających wśród wody stawu ma jeszcze swoich zwolenników, którzy uważają, że odnowienie dna stawu przez wybranie z niego stawarki może się bez innych przyczyn i korzyści samą stawarką opłacić. Stopa kubiczna wilgotnéj stawarki waży najmniéj 1¼ razy tyle co stopa kubiczna wody. Stopa kubiczna stawarki wywiezionéj i wiatrem wysuszonéj waży dwa razy tyle co równa jéj objętość wody. Ztąd i z następujących danych łatwo obliczyć, ile morg roli przez mocne nawiezienie stawarką nawozowych tworów dostaje. Następnie pozostaje zestawienie kosztów takiego użyźnienia roli z kosztem nawiezienia jéj tak samo obornikiem wyprodukowanym z kupnych kuchów, otrębów i tym podobnych materyałów pastewnych.

W 100 wagach wybornéj stawarki jednego i drugiego stawu znaleziono

Piasku i gliny	75,00	69,50
Tlenku żelaza	5,05	4,54
Wapna	3,64	8,24
agnezyi	0,30	1,62
Potażu	0,42	0,53
Sody	0,28	0,16
Kwasu fosfornego	0,70	0,85
Kwasu siarczanego	—	0,61
Wody w massie wysuszonéj w 100° C. wody zatém chemicznie połączonéj	5,82	4,00
Tworów organicz. bezazotnych	4,04	6,34
Azotu	0,04	0,06

Dla zaopatrzenia morga roli w kilkadziesiąt funtów kwasu fosfornego i tyleż funtów potażu trzeba rolę nawieźć 120 do 150 furami stawarki. Pewnikiem bowiem jest, że jéj kwas fosforny i potaż są po większéj części w stanie mało nierozpuszczalnym w wodzie i mało dostępnym dla roślin. Stawarka jest dobrym nawozem, kiedy z powodów technicznych wywieziona zostaje, przypada rolnikowi za darmo i rozwiezienie jéj po roli przypada pół darmo.

Umiejętne żywienie się ludzi. Ludzie zamożni, którzy jedzą więcéj dla przyjemności niż dla pokrzepienia się i nie potrzebują liczyć się z kosztem swego żywienia się, mogą kierować się w téj sprawie wyłącznie smakiem. Ubogim nie wystarcza ten przewodnik. W żywieniu zwierząt trzymamy się takich stosunków jednych tworów pożywnych do drugich, jakie przepisuje umiejętność oparta na doświadczeniu. Słuszném byłoby trzymanie się tych samych prawideł w żywieniu się tych ludzi, których głównym pokarmem są ziemniaki. Warzywo to zawiera nadmiar bezazotnych czyli ciepłotwornych części pożywnych. Azotnych czyli mięsotwornych części jest za mało w ziemniakach. Mięso, mleko i ser, dodane w potrzebnéj ilości do ziemniaków uzupełniają je tak jak groch uzupełnia kapustę. Górale tatrzańscy kraszą ziemniaki tłustym owczym serem czyli bryndzą. Przyprawa ta jest bardzo trafna.

Środek zapobiegający jełczeniu tłuszczów. Tłuszcze przeznaczone do użytków technicznych tracą przez jełczenie tak dobrze swą wartość jak tłuszcze przeznaczone do kraszenia pokarmów. Środek następujący byłby niebezpieczny w użyciu do tłuszczów pokarmowych, ale do technicznych jest wyborny. Tłuszcz stały mający zachować swą świeżość, otacza się listkiem ołowianym, a w tłuszcz ciekły wpuszcza się parę kawałeczków czystego ołowiu.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 9 (21) Апрѣля 1881.